

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:
11.10 mk. na czwarte roku bez odnośnienia.
12.00 „ z odnośnieniem do domu
3.70 „ na miesiąc bez odnośnienia
4.00 „ na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 1.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
50 fenigów za wiersz petytowy.

Ks. Arcybiskup Ratti w Wrocławiu.

Opole, 8. kwietnia. Nuncjusz Apostolski ks. Arcybiskup Ratti wyjechał dziś do Wrocławia, gdzie odwiedzi Księcia - biskupa wrocławskiego ks. Kardynała Bertrama. W sobotę wraca do Kościoła do Warszawy.

Mazurzy żądają szkół polskich.

Olsztyn, 8. kwietnia. Mimo niemieckiego teroru zbrojnego i szpiegostwa szereg gmin w powiecie szczytowskim wystosował petycję do Komisji Plebiscytowej, w których wypowiedziano stanowcze żądanie otwarcia szkół polskich. Petycja opatrzona jest podpisami prawie wszystkich obywateli gmin wspomnianego powiatu.

135 milionów marek dla Małopolski.

Warszawa, 8. kwietnia. Minister finansów Grabski przekazał generalnemu pełnomocnikowi we Lwowie 135 milionów marek uchwalone przez Sejm dla Galicji Wschodniej.

Zaburzenia w Południowych Węgrzech.

Budapeszt, 8. kwietnia. Robotnicy i urzędnicy Marya - Teresoplu i okolicy urządzili wielkie manifestacje, poczem Serbowie wysłali do miasta dalsze oddziały wojska. Również w Beeskerek i Kikindze jest położenie bardzo groźne. Przywołane wojska odmówiły posłuszeństwo, poczem Serbowie ogłosili stan doraźny w całych Węgrzech Południowych.

Zwołanie Zgromadzenia Narodowego.

Berlin, 8. kwietnia. Z powodu położenia, jakie nastąpiło wskutek zajęcia Frankfurtu i innych miast zwołano następne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego na przyszły poniedziałek.

Rozwiązanie straży obywatelskiej.

Berlin, 8. kwietnia. Wskutek noty generała Nolleta zebrał się dziś ministrowie pruscy na nadzwyczajne posiedzenie. Po dłuższych naradach postanowiono zastosować się do żądań francuskich i straż obywatelską rozwiązać. Niezwłocznie opracowano też rozporządzenie dotyczące rozwiązania straży obywatelskiej a równocześnie udzielono naczelnyemu prezydentom odpowiednich wskazówek.

Układy rządu z delegatami z nad Rury.

Berlin, 9. kwietnia. Wczoraj po południu odbyły się w Berlinie narady między kanclerzem Rzeszy i zastępcami ludności nad Rurą, szczególnie robotników. W naradach brali również udział delegaci wojsk rządowych operujących na Zachodzie. Zebrani omawiali obecne położenie i środki, jakich w przyszłości użyć należy. Równocześnie postanowiono odbyć takiej samej narady zastępców obwodów nad Rurą z zastępcami organizacji robotniczych, przede wszystkim jednak z zastępcami partii socjalistycznych.

Położenie na Zachodzie.

Berlin, 9. kwietnia. Operacje wojsk rządowych w nadreńsko - westfalskim obwodzie przemysłowym odbywają się według programu rządu berlińskiego i to bez jakichkolwiek trudności. Również oddawanie broni odbywa się planowo. Zajęcie Dusseldorfu odbędzie się w najbliższym czasie. Śledztwa wdrożone przez sądy doraźne w Dulsburgu wykazały, że rzeczywście brały udział w operacjach wojennych liczne osobistości z zagranicy. Wpominane sądy doraźne wydały dotąd 10 wyroków śmierci; dwa z nich zostały wykonane. Wykonania dalszych wyroków wstrzymano wskutek

Powstanie w Albanii.

Belgrad, 8. kwietnia. W Albanii wybuchło ponownie powstanie, zwrócone nie tylko przeciw Włochom lecz także przeciw tymczasowemu rządowi w Durazzo. Utworzono senat przejściowy, któremu polecono utworzenie królestwa albańskiego. Dotychczasowy prowizoryczny rząd zrzucano a członkowie tegoż schronili się na ziemię włoską, do Walony. Wybuch powstania nastąpił niespodzianie. Nacyonalisci rozporządzający stosunkowo silnymi, dobrze uzbrojonymi siłami zaczęli Włochów w kilkunastu miejscach. Wojska włoskie musiały się cofnąć. Nacyonalisci zamierzają obwołać królem Essada Baszę.

Łosy Czarnogóry.

Rzym, 8. kwietnia. Wedle postanowienia konferencji pokojowej rozstrzygnięta zostanie przyszłość Czarnogóry przez plebiscyt. Od wyniku głosowania ludowego zależeć będzie, czy Czarnogóra będzie państwem samodzielnym, czy też przyłączona zostanie do Jugosławii.

Nowe ministerstwo tureckie.

Konstantynopol, 8. kwietnia. Ferid Pascha otrzymał od sultana zlecenie utworzenia nowego gabinetu tureckiego. Lista nowego ministerstwa została uzupełniona. Nowy gabinet jest przeciwny ruchowi narodowemu.

Rzeź Europejczyków.

Mekines (Maroko), 8. kwietnia. Silny oddział tubylców zaatakował robotników europejskich zatrudnionych w kopalniach kruszców pod Azrou. Tłum zamordował 10 Europejczyków.

telegramu wysłanego przez rząd berliński a wzywającego do chwilowego powstrzymania egzekucji. Równocześnie donoszą z obwodu przemysłowego o przybyciu tych delegatów państw koalicyjnych, którzy zotarli przeznaczeni do kontrolowania wycofania wojsk niemieckich z strefy neutralnej.

Zajścia w Frankfurcie.

Frankfurt (nad Menem), 8. kwietnia. Przebieg zajść wczorajszych przedstawia się według francuskiego sprawozdania jak następuje: Przed głównym odwodem zajęty przez wojska arabskie i oddział karabinów maszynowych z obsługą francuską zebrały się tłumy ludności. Na wezwanie pełniącego służbę oficera tłumy nie rozeszły się. Przeciwnie otoczono oficera tak, że go nie było można dostrzedz. Wobec tego była straż zdania, że oficera powalono na ziemię. Jeszcze raz zawezwano tłum do rozejścia się, lecz i teraz wezwanie nie odniosło skutku. To też wystrzelono następnie kilkanaście salw z karabinów maszynowych, które zabiły 6 a zraniły 35 osób.

Francuski komendant obwodu frankfurckiego nakazał, że do oddawania honorów chorągwią i oficerom mocarstw sojuszników są zobowiązani umiłowani Niemcy, którzy należą do potęg wojskowej, dalej policyjanci, strażacy, urzędnicy celni i leśni.

Bezczelny protest niemiecki.

Paryż, 8. kwietnia. Posłowie izby francuskiej zajęli się bardzo gorliwie protestem rządu niemieckiego, wysłanym do Paryża w sprawie zajęcia Frankfurtu i innych miast ościennych. Protest nazwano ogólnie bezzelnością. Wśród kół poselskich przeważa zdanie, iż protest będzie miał skutek dodatni, gdyż z treści noty niemieckiej będą się mogli alianci przekonać, że postępowanie Francji było zupełnie poprawne, zajmując nowe obszary niemieckie. Obecnie krzątają się koła francuskie około nowego planu, według którego będą mieli Anglicy wolność działania w obwodzie nad Rurą. skoro się stąd wojska niemieckie wycofa-

Pan minister Grabski o finansach Polski i o podatkach.

W tygodniu przedświątecznym przybył w odwiedzin do Krakowa minister skarbu p. Grabski. Wizyta ta miała wielkie znaczenie. Wiadomo, że Małopolska, czyli dawniejsza Galicja, żywiła dla ministra skarbu żal i nieufność z powodu zarządzeń jego, dotyczących zamiany koron na marki polskie. Potrzeba więc było wzajemnej wymiany zdań, aby ten żal i nieufność Małopolan usunąć. I zdaje się, że się to p. ministrowi udało w zupełności, jak to zaznacza prasa krakowska.

Pan Grabski przemawiał przede wszystkim w Izbie handlowo-przemysłowej i obszernie dawał wyjaśnienia w sprawach finansów kraju. „Głos Narodu” pisze, że otwarte, szczerze wywody p. ministra sprawiły przede wszystkim jedno: Ci wszyscy, którzy mieli sposobność się z nim zetknąć — a takich było dużo — odnieśli wrażenie, iż mają do czynienia z mężem stanu, który nie tylko posiada głęboką wiedzę, nie tylko ogarnia krytycznym okiem całokształt położenia gospodarczego państwa, lecz również który wie, czego chce i do czego dąży. Świadomość tego budzi zaufanie, konieczne dla każdego polityka, który piastuje w swym ręku jeden z najważniejszych działów państwa.

Miedzy innymi odbył p. minister także konferencję z przedstawicielami prasy, gdzie poruszył szereg najważniejszych spraw. Wspomniał najpierw o konieczności wytworzenia wśród społeczeństwa polskiego świadomości potrzeb państwowych także w dziedzinie finansowo-gospodarczej. Następnie poruszył również ważną obecnie, jak aktualną sprawę pożyczki państwowej. Konjunktura obecna finansowa międzynarodowa jest tego rodzaju, że Polska tylko na sobie i swoich siłach finansowych oprzeć się może i musi. Znaczne nadzieje przywiązywać można do półwewnętrznej pożyczki wśród Polonii amerykańskiej. Wobec niesłychanej różnicy walut pożyczka ta może przynieść bardzo wiele przy niewielkim stosunkowo wysiłku naszych rodaków w Stanach Zjednoczonych, ale rezultat tej pożyczki usuwa się na razie z pod ścisłych obliczeń. Zostają nam pożyczki ściśle wewnętrzne. Z tych na pierwszym planie stoi wiosenna pożyczka dobrowolna. Ta musi pokryć, ewentualnie przewyższyć, potrzebne nam w danej chwili 6 miliardów. Dla subskrybentów przedstawia ona o wiele większe korzyści i widoki od stojącej w odwodzie, niejako w rezerwie, jesiennej pożyczki przymusowej, która mieć będzie charakter renty, to jest zwrotu kapitału i oprocentowanie najwyżej 3 procent. Obie te pożyczki muszą dać przynajmniej 14 miliardów, konieczne do zaspokojenia bieżących potrzeb finansowych państwa.

Obok sprawy pożyczki poruszył minister kilka innych, między innymi rozwój naszego przemysłu, który — choć to się może wydać sprzecznością — w złym stanie naszej waluty ma właśnie świetne warunki ekspansji na zagranicę; to też np. obecnie już przemysł łódzki eksportuje do — Anglii. Podobne objawy wskazują, że przemysł nasz ma widoki rozwoju i na tej drodze możemy zyskać stanowisko finansowe na międzynarodowym rynku, którego do tej pory, niestety, wcale nie mamy. Dla uzyskania go nie należy i nie można się wahać nawet przed eksportem surowców, aczkolwiek zasadniczo jest on niekorzystny. Gdy po kilku latach staniemy w szeregu państw gospodarczych jako taka pewną nogą, wtedy będziemy mogli inaczej — i odpowiednio do naszych interesów — ułożyć sobie nasz bilans handlu z zagranicą.

Poruszono także ważną sprawę podatków. Tu minister zaznaczył, że projektowane obecnie znacznie podwyższone podatki nie osiągną jeszcze wykośności obciążenia podatkowego w państwach zachodu, co w oczach ekono-

stów i finansistów zachodnich jest naszym minusem, a nawet dla niektórych dowodem naszej niezdolności do samostanowienia bytu gospodarczego. Finansiści zachodnio-europejscy i amerykańscy wprost nie mogą zrozumieć, dlaczego my staramy się o pożyczki zagraniczne, mając wewnątrz kraju niewyżytkowane podatkowe źródła dochodów. Odnosnie do podatku od zysków wojennych zaznaczył minister, że mieć on u nas będzie zasadniczą tendencję do obciążenia tylko istotnie nowych wartości, a chronienia realnych wartości przedwojennych. Jedną z jego reform będzie podatek uzupełniający, obciążający dochody z majątku do 10 procent. Ma on na celu uruchomienie tych majątków wojennych, które tylko dla uniknięcia zabrania ich częściowego na rzecz państwa kryją się tak chętnie a nieproduktywnie w martwych kapitałach, kosztownościach itd. Równocześnie podatek od płac obliczać się będzie od siedmiu dziesiątych ich wysokości, gdyż te dochody ukryć się nie mogą, podczas gdy dochody z majątku jednak się zawsze częściowo przydają.

Zresztą stwierdził minister, że chwila obecna stawia wobec państwa wymagania wprost olbrzymie. Chcemy mieć instytucje oświatowe, drogi, koleje, wszystko naraz. Trzeba nam bardzo pracować, ale społeczeństwo gotowe jest do tego wysiłku.

„Gdziekolwiek przyjadę — mówił minister — słyszę głosy: „Podatki są za małe.” Na to trzeba Polaków, żeby się tak dobrze odnosić do podatków. Czuje chęć i gotowość poparcia pożyczki państwowej. Środki, które są rozporządzalne, społeczeństwo gotowe jest dać. Nagromadzmy teraz wszystkie siły, gdyż wiem, że ten najkrytyczniejszy okres znacznie się niedługo przełamywać. Wejdziemy w nową epokę, która nam pozwoli powiedzieć, że ugruntowaliśmy byt naszego państwa i widzimy coraz lepszą przyszłość nad nami. Jak wejdziemy w tę epokę, dużo łatwiej będzie nam wytworzyć atmosferę spokojnego współdziałania ze wszystkimi. Okres dzisiejszy wymaga szczególnego nałożenia, dużego podporządkowania się i wielkiej gotowości do tego.”

— Wrzucenie w morze pierścienia złotego, ofiarowanego przez ludność Podhala, Spisza i Orawy. W święta wielkanocne odbyła się w majątku państwa Kukowskich w Kolibkach niezwykła uroczystość: wrzucenia w morze pierścienia złotego, ofiarowanego przez ludność Podhala, Spisza i Orawy na znak zaślubin Dunajca z morzem. Pierwsza część uroczystości odbyła się dnia 7. lutego w Nowym Targu, gdzie po wieczu, który odbył się przy tłumnym udziale ludności podhalańskiej, spiskiej i orawskiej, jeden z pierścieni zanurzono na znak zaślubin tej rzeki z Bałtykiem, po czym wraz z odpowiednim aktem złożono go w Muzeum Tatrzańskim. Drugi złoty pierścień przesłał marszałek rady powiatowej nowotarskiej p. Jerzy Uznański, generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. Macieowi Biesiadeckiemu, z prośbą o wrzucenie go do morza, celem dopełnienia ceremonii. Wypełniając tę prośbę, udał się w święta generalny komisarz p. Biesiadecki w towarzystwie wojskowego przedstawiciela w Gdańsku, podpułkownika Kochańskiego i kierownika gdańskiego oddziału Pata, p. Orzechowskiego do Kolibek, gdzie we dworze państwa Kukowskich zebrało się liczne grono najbliższego sąsiedztwa. Z dworu udano się na wybrzeże morskie, gdzie przybycia komisarza oczekiwała licznie zebrana ludność miejscowa, rybacy oraz żołnierze i marynarze

polscy, stacyonowani w Kolibkach i okolicy. Generalny komisarz wsiadł wraz z otoczeniem do barki rybackiej, która, otoczona kilku łodziami, zapętnionymi marynarzami i żołnierzami, z rozwiniętym sztandarem polskim wypłynęła na pełne morze. Generalny komisarz wygłosił krótkie przemówienie, wskazując, że ceremonii zaślubin Dunajca z Bałtykiem dokonuje nie tylko w imieniu ludności Podhala, ale także w imieniu ludu Spisza i Orawy, który w ten sposób wyraża swoje gorące pragnienie należenia do Rzeczypospolitej Polskiej. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Polski i Naczelnika Piłsudskiego, który zebrani z zapalem powtórzyli, generalny komisarz wrzucił pierścień w morze. Po dokonaniu ceremonii udano się z powrotem do dworu pp. Kukowskich, gdzie odbyło się spisanie ośnośnego aktu i podpisanie go przez wszystkich obecnych.

Z Górnego Śląska.

Gazety niemieckie donoszą, że sprawa mianowania delegata papieskiego dla górnośląskich obszarów plebiscytowych została już załatwiona. Mianowicie rozstrzygnięto ją Ojciec św. w myśl propozycji księcia-biskupa wrocławskiego, według której załatwienie sprawy wypadło tak, jak tego wymagała sprawiedliwość względem katolików niemieckich i polskich. Obok wrocławskiego księcia-biskupa, którego siedziba znajduje się po stronie niemieckiej, zamianowano drugiego komisarza dla Górnego Śląska w osobie Apostolskiego Nuncjusza w Warszawie, którego siedziba znajduje się po stronie polskiej. Tak Nuncjusz Apostolski w Warszawie, jak i książę-biskup wrocławski mają li tylko strzedz wolności sumienia ludu przy plebiscycie.

Co do prawdziwości powyższej wiadomości niemieckiej mamy poważne wątpliwości. Należy odczekać powrotu Nuncjusza Apostolskiego, ks. arcybiskupa Ratti'ego z Rzymu, gdzie to sprawa delegata papieskiego dla Górnego Śląska zostanie ostatecznie rozstrzygnięta.

Z Niemiec.

Oświadczenie ministra niemieckiego.

Niemiecki minister obrony krajowej Gessler przyjął w środę dziennikarzy na posłuchaniu, wobec których oświadczył o obecnym położeniu między innymi co następuje:

Najważniejszym zadaniem moim jest spowodowanie powrotu wojsk do swych garnizonów i to z tego powodu, aby nareszcie ustała wojna podjazdowa, która zajęła niektóre części państwa. W Saksonii i w obwodzie nad Rurą szerzą się zawieruchy, za które żadna partya polityczna nie chce brać odpowiedzialności na siebie. Mimo to dążę do tego, aby znieść stan oblężenia, o ile to będzie możliwym. Poza tem wyrażam wszelkie siły, chcąc doprowadzić do przelania władzy wykonawczej z rąk dowódców wojskowych na komisarzy cywilnych. Jestto krok nader ważny ze względu na to, iż ludność nie ma zaufania do władz wojskowych.

W dalszym ciągu omawiał minister sposoby i środki, jakie zastosowane zostają względem oficerów pokroju reakcyjnego, zaznaczając, że poważna część owych oficerów została ze służby zwolniona a również w przyszłości dbać się będzie o to, aby niemieckie siły wojskowe zupełnie oczyścić z chwastu monarchistycznego. Taksamo wdrożono śledztwo przeciw winnym a ukaranie ich nastąpi w myśl codopiero ogłoszonego

prawa, dotyczącego ukarania Kappistów. W końcu wspomniał minister o sławnej brygadzie Ehrhardta, która zostanie rozbrojona.

Nowe żądania organizacyi robotników.

Organizacye robotników, biorące udział w strejku generalnym, wspólnie z zastępcami dwóch partyi socjalistycznych (rządowej i niezawisłej) zwrócili się do rządu berlińskiego z nowymi żądaniem. Wnioskodawcy żądają szybkiego załatwienia żądań ze względu na niepokój, jaki wśród pracobiorców panuje. Organizacye żądają:

1. Wycofanie „reichswehry” z tych miejscowości strefy neutralnej, w których w myśl układu bielefeldzkiego utworzyć się mają straże miejscowe.
2. Wstrzymania pochodu „reichswehry” do obszarów położonych na południe rzeki Rury.
3. Utworzenia straży miejscowych w dalszych obwodach zajętych przez „reichswehrę” i wycofania „reichswehry” z tychże obwodów.
4. Opieki dla wiernych konstytucji podoficerów i szeregowców, szczególnie takich w Wilhelmshaven i Altenburgu. Ukaranie obwinionych oficerów i wstrzymanie dostaw amunicji dla formacyi wojskowych w rodzaju brygady Ehrhardta.
5. Przekształcenia pruskich straży bezpieczeństwa przez zastąpienie dotychczasowych „zycherheitsmanów” robotnikami zorganizowanymi.

Położenie na Zachodzie.

Wiadomości niemieckie opiewają, że położenie na Zachodzie polepszyło się znacznie. W Hammie panuje zupełny spokój. Ruch telefoniczny podjęto na nowo. Kwestya dostarczania żywności, sprawiająca pierwotnie trudności, została rozwiązana przez korzystne zakupno większych zapasów żywności holenderskiej. — W Essen rozpoczęła się w środę rano praca we wszystkich dziedzinach przemysłu i handlu. W najbliższym czasie rozpoczęty zostanie także ruch kolejowy. — Z Remscheidu nadchodzą wiadomości, według których wpadła w ręce „reichswehry” wielka liczba czerwonych gwardystów, których rozbrojono i odstawiono do obszarów okupacyjnych.

Rozwiązanie straży obywatelskiej.

Nota generała Nolleta, żądająca rozwiązania straży bezpieczeństwa do 10. kwietnia, wywołała w kołach rządu berlińskiego wielkie wrażenie. W tych samych kołach istnieje przekonanie, że owe straże są potrzebne do utrzymania porządku w kraju. Zatem podnoszą się głosy, sprzeciwiające się rozwiązaniu straży obywatelskich. Rozwiązanie sprawy nastąpiło niezawodnie na posiedzeniu rządu pruskiego, które się odbyło w ubiegły czwartek.

Irlandya.

I znowu powtórzyła się tragedia irlandzka. Irlandczycy od dawien dawna walczą o swoją samodzielną, usiłując oderwać się od Anglii, która taksamo jak Niemcy Polaków uciska i prześladowa ludność irlandzką. Niejedną walkę stoczyli Irlandczycy z Anglikami, atoli zawsze uledek musieli przemocy imperyalizmu angielskiego. Ziemia irlandzka, zboczona krwią licznych męczenników narodowych, wciąż jeszcze śleczy pod jarzmem angielskim. Wszystkie dotychczasowe niepowodzenia w walce o niepodległość narodową nie zraziły Irlandczyków; przeciwnie zahartowały ich w obronie swych praw słusznych i rozumiałych. To też

MICHAŁ SYNORADZKI

HETMANI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

95)

—O—

(Ciąg dalszy)

— Łatwo gardłować za upokorzeniem się temu, kogo wstyd stąd nie dotyka... — bąknął Miller niechętnie.

— Generale — podchwycił Sadowski — skoro dysputujemy otwarcie i to przyznajmy, że uwięzienie posłów źle bardzo wpłynęło na posiłkujących nas Polaków, którzy i bez tego patrzą na nas wcale niechętnie.

Miller roześmiał się lekceważąco, a landgraf heski dodał z naciskiem:

— Pułkownik Sadowski uczynił uwagę miary głębokiej, nie godzi się zbywać jej śmiechem. Oddziały polskie przyciągnęły z nami bez dobrej woli, nie tylko w oblężeniu nie uczestniczą, ale łatwo dostrzedz, że akcja nasza je drażni... Zatrzymanie posłów więcej je, że się tak wyrażę, podminowało. Posunąć się krok dalej na tak niepolitycznej drodze, a bunt z tej strony gotowy.

— Bunt garści małej można stłumić w jednym momencie — rzekł Miller.

— Wasza miłość zapominaś, że bylibyśmy wzięci we dwa ognie, bo klasztor wtedy nie pozostałby chyba bezczynnym...

Miller splunął i mruknął:

— Obmierza mi ta wyprawa, żółć ostatnią porusza! Na wszystkie piekła! Niesłychana rzecz, żeby nieprzyjacieli miał w oficerach przeciwnika swego racji mecenasów...

A po chwili dorzucił:

— Niechże oni posłowie wrócą do klasztoru. Obaczmy, jak powolność nasza oceniona zostanie przez mnichów.

Wrócili przeto Ojcowie na Jasną Górę, Miller zaś przez dni kilka wyprawiał tamże posłów za posłami, domagając się zawarcia umowy. Parlamentarzy wysilali się na słowa przekonywające, zachodzili przeora z tej i owej strony, Kordecki jednak za każdym razem zbywał ich zręczną wymówką. Dnia pewnego Kuklinowski, funkcję parlamentarza spełniając, tak się zapalił, przemawiając za Szwedem, że go Zamoyski mitygować musiał.

— Wiedźcie, Ojcowie — prawil przedawczyk, w ferwo wpałszy — że gdy wielkie działa burzące nadciągają z Krakowa, wtedy Miller nie będzie próbował układów. Rzekonacie się wówczas, jak zgubnem jest walczyć zuchwalstwem i dumą z tak pożytecznym wozdem. Nie mniemajcie bowiem, iżby żołnierz zwycięski, który szczęściem i walecznością całą Rzeczpospolitą dla króla jegomości szwedzkiego ogarnął, iżby żołnierz ten, powtarzam, dał się czemkolwiek skłonić do odstąpienia od tej marnej warowni... Zaiste, klasztor wasz nie skazi jego sławy!

Zamoyski na te przechwałki odparł:

— A przecież, mości Kuklinowski, zanosi się na to. Marna warownia stoi nienaruszona, chociaż prochów i kul nie żałujecie...

Rzucił się Kuklinowski niecierpliwie i nuż wymawiać Zamoyskiemu:

— Mości mieczniku sieradzi... załi tu sejmik się odbywa, że usiłujesz igraszkami dowcipu obalić wolę najjaśniejszego króla jegomości szwedzkiego? Przestań waszmość podburzać Ojców wielebnych zgubnemi radami, grożąc one bezpieczeństwu ich życia i narażając miejsce święte na zagładę... Zdołasz-li waszmość wynagrodzić ze swojej fortuny szkody, jakie wojsko

szwedzkie, szeroko dokoła klasztoru grasując, włóściom zgromadzenia i braci szlachty wyrządza i wyrządzać będzie, dopóki trwa opór z waszej strony? Zdołasz-li zmyć sumieniem własnem krew zakonników świętobliwych, która się z pewnością poleje, gdy rozjątrzony żołnierz lekkomyślność waszą pokona... Ojcowie mili! Lepiej rady szukajcie i to rychle, dopóki wściekłość Szwedów nie otoczy was ostatecznem niebezpieczeństwem i w zgłiszczach klasztoru nie po-grzebie...

Przeor, patrząc w oczy Kuklinowskiemu, rzekł łagodnie:

— Pozwól waszmość, że ja z kolei zapytam, wyręczając pana miecznika: załi z odstąpieniem króla prawowitego również religii katolickiej odstąpiłeś?

Zmieszał się Kuklinowski.

— Skąd to pytanie, ks. przeorze? — wybuchnął.

— Stąd, iż waszmość ufasz potędze szwedzkiej, a potęgę Pani Anielskiej, Opiekunki miejsca tego, za nic wazysz! Stąd, że namawiasz nas, iżbyśmy tu, na miejsce święte, heretyków, największych wrogów Matki Bożej i wiary katolickiej, wpuszcili, co znaczy, iżbyśmy pozwolili na zdeptanie tej wiary i honoru Maryi...

Kuklinowski tym razem nie argumentował, opuścił klasztor, jak zwyty.

Niebawem Miller nadesłał przeorowi pismo Wittemberga, które surowo upominało konwent, iżby niezwłocznie Jasną Górę opiece Karola Gustawa oddał. „Uręczamy Waszej Wielebności — tak brzmiało zakończenie pisma — że klasztor, ani zgromadzenie nie poniesie stąd żadnej szkody, owszem, zupełne bezpieczeństwo z tej zaszczytnej protekcji spłynie; gdy w przeciwnym razie na opornych spadnie kara, a będzie ona także dla innych przykładem.”

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Irlandczycy nigdy nie odstępowali od swych zadań w przekonananiu, że kiedyś zdołają uzyskać to, co im najdroższego, t. j. wolność całego narodu.

I znowu zaczęło kotłować wśród ludności irlandzkiej. Stosunek między Irlandczykami i rządem angielskim był od kilku tygodni nieznośny. Do otwartej walki z swym przeciwnikiem ludność irlandzka nie parła, natomiast przygotowywała się do czynów, noszących cechę wyzwolenia się z pod jarzma swych dręczycieli. Otóż w święta Wielkanocne zniszczyli Irlandczycy przeszło 150 angielskich urzędów policyjnych, kościołów ewangelickich i innych budynków urzędowych a nadto spalili kilkanaście gmachów z urzędami podatkowymi. Tęsamem utrudniono Anglikom administrację kraju. Rząd angielski wysłał natychmiast do Irlandyi marszałka Wilsona i komendanta wojsk irlandzkich Macreaddy'ego, niezawodnie w celu zaprowadzenia tam porządku. Czy im się to jednak uda, trudno przewidzieć. Tak marszałek Wilson, jak i komendant wojsk Macreaddy, są ogólnie znani jako osobistości surowe, które niejednokrotnie dały dowód swego brutalnego postępowania z okazy częstych rozruchów w koloniach angielskich. A takimi osobistościami nie zjedna sobie Anglia sympatyj wśród Irlandczyków.

W każdym razie los Irlandczyków jest nadzwyczaj smutny. Śmiało powiedzieć można, iż Irlandya jest drugą Polską i znosić musi takie same prześladowania, jakie znosili Polacy pod zaborem pruskim.

Z całego świata.

— Przyszły jarmark w Gdańsku projektowany pierwotnie na jesień br. nie odbędzie się, jak to uchwalili niedawno temu władze odpowiedzialne. Uchwałę tą spowodowała okoliczność, że istniała słuszna obawa, jakoby jesienny jarmark nie był dostatecznie żywotnym. Następny jarmark odbędzie się dopiero w lutym 1921 r., gdy to położenie gospodarczo-polityczne na Wschodzie będzie dostatecznie wyjaśnione.

— Układy litewsko-klajpedzkie. Litewska agencja telegraficzna przynosi wiadomość z Kowna, iż rząd litewski wysłał do Klajpedy inżynierów Simul'unasa i Skrugę w celu nawiązania rokowań z angielskim generałem Odry, przewodniczącym Komisji okupacyjnej na obwód klajpedzki. Litwinom chodzi o uregulowanie ruchu pocztowego, telegraficznego, telefonicznego i okrętowego między Małą i Wielką Litwą.

— Kierownikiem akcji okupacyjnej na Zachodzie jest francuski marszałek Foch, który zjechał w niedzielę Wielkanocną do Moguncyi. Przygotowania do obsadzenia Frankfurtu oraz innych miast niemieckich przeprowadzano pod baczem okiem marszałka.

— Wydanie okrętów wojennych. Wskutek przepisów, zawartych w traktacie pokojowym, są Niemcy zmuszeni do wydania koalicji wszystkich okrętów wojennych. Obecnie krążąją się koła miarodajne około wydania reszty okrętów. Przedwczoraj odeszły z Bremeny do Firth of Forth dwa niemieckie okręty wojenne.

— Nowe wybory w Danii. Ruch wyborczy jest bardzo ożywiony. Prócz socjalistów postawili także syndykaliści własnych kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych. W Kopenhadze odbyło się w pierwsze święto aż 13 wieców, na których zażądano dyktaturę proletariatu i połączenia Danii z sowjetami rosyjskimi. Pochody uliczne planowane przez syndykalistów nie odbyły się, gdyż policja przeszkodziła zbiorowiskom.

— Ograniczenie ruchu kolejowego w Danii. Z powodu braku węgla nastąpi znaczne ograniczenie ruchu kolejowego. Kursować przestanie część pociągów osobowych, przede wszystkim nocne pociągi przyjeżdżające z zagranicy. Natomiast ruch towarowy odbywać się będzie w rozmiarach dotychczasowych.

— Z konferencji robotników angielskich. Partya niezawisłych robotników obradująca od kilku dni w Glasgowie, powzięła uchwałę, w której domaga się zupełnej samodzielności Irlandyi, Egiptu i Indyi jakoteż uznania republiki irlandzkiej.

— Brak żywności panuje także we Włoszech. Dowodem tego jest dekret rządu włoskiego, który zaprowadza nowe ograniczenia w dziedzinie żywnościowej. Mianowicie dotyczy ograniczenie zmniejszenia przydziału chleba, młsa, ryżu, kukurydzy i cukru. Używanie mięsa w czwartki i piątki zakazano.

— Powstanie włościan w Jugosławii. W obwodzie Recska, należącym do niedawnych czasów do Węgier, a który po wojnie przyłączono do Jugosławii, wybuchło powstanie między niemieckimi i węgierskimi włościanami. Wybuch powstania spowodował pobór do wojska serbskiego. Władze zdołały powstanie stłumić. Kilkaset włościan zostało zabitych lub też okaleczonych.

— (Zamach polityczny). Z Konstantynopola donoszą o nowym zamachu, którego ofiarą padł generał Romanowski, towarzyszący generałowi Denikinowi w jego podróży do Turcyi. Romanowski znajdował się w Perze i zamierzał odwiedzić tamtejszą ambasadę rosyjską. W drodze przystąpił do niego pewien nieznajomy i zastrzelił go. Następnie znikł morderca

bez śladu. Właśnie angielskie wdrożyły śledztwo. Chodzi o zamach polityczny.

— Clemenceau obłożnie chory. Były prezydent ministrów francuskich, Clemenceau, zachorował po powrocie swym z Luksory do Kairo (obecnego miejsca pobytu byłego prezydenta) na zapalenie oskrzeli. Jakkolwiek w ostatnich dniach nastąpiło polepszenie, to jednak niebezpieczeństwo dotąd nie minęło.

— Pokój między Ameryką a Niemcami. Wydział dla spraw zagranicznych postanowił 12 głosami przeciw 6 zareferować w Izbie posłów o uchwałę, dotyczącą zakończenia stanu wojennego z Niemcami. Już teraz czyni rząd amerykański przygotowania do podjęcia handlu i stosunków gospodarczych z państwem niemieckiem.

— Strejk robotników zatoki morskiej wybuchł onegdaj w Nowym Jorku. Obecnie donoszą, że położenie strejkowe pogorszyło się znacznie. Tylko kilkunastu robotników pracuje bez przerwy. Ruch ustał zupełnie. Dowoz żywności opóźnia się bardzo.

— Z Włady wostoku wyjechało aż 20 tysięcy Czechów na 19 okrętach transportowych. Japończycy opróżniają linię wzdłuż kolei amurskiej.

— Kongres prasy. Gazety holenderskie donoszą, że w grudniu br. odbędzie się w Sidney (w Australii) kongres zastępców prasy całego świata.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Wymiana drobnych pieniędzy papierowych. Drobna moneta zdawkowa (papierki 25-fen.) wydane przez miasta i powiaty obwodu przemysłowego muszą być do 31-go maja b. r. wymienione. Zamienić je można w placinach banku rzeszy (Reichsbanknotenstellen) w Bytomiu, Gliwicach, Król. Hucie i Zabrze. Ostatni dzień maja jest ostatecznym terminem. Ktoby się spóźnił poniesie stratę. — Również wymiana papierowych 5, 10 i 20 marekówek będzie uskuteczniata tak samo do 31. maja b. r. tylko w głównej kasie miejskiej (Stadthauptkasse) w Bytomiu G. Śl. Zwracamy więc uwagę naszym szan. czytelnikom zwłaszcza na prowincyi, by dobiż o terminie wymiany papierków pamiętali.

Bytom. Magistrat bytomski urządził dla jeńców wojennych, pochodzących z Bytomia osobne biuro pod nazwą: »Urząd dla powracających jeńców wojennych w Bytomiu G. Śl.«, w którym udziela się wszelkiej porady krewnym w sprawach powrotu jeńców do domu. Zwracamy uwagę na ogłoszone obwieszczenie magistratu, zamieszczone w dzisiejszym numerze gazety.

— W nocy z pierwszego na drugie święto uciekło z więzienia bytomskiego 4 więźniów. Siedzieli w aresztach na 3. piętrze. Wybiwszy dziurę na dach, skreślił z prześcieradeł linę, na której się spuścili na ulicę Ogrodową. Po zbiegach nie ma śladu. Ciekawa rzecz, że patrolujący koło więzienia »sicherheitswehrrysta« nie zauważył uciekinierów.

— Paskarstwo i niszczenie bydła rasowego na chów pod okiem i dozorem władzy. Pewien rzeźnik bytomski pisze w »Oberschl. Grenzzeitung«, że przed 14 dniami zabito w rzeźni bytomskiej kilkanaście sztuk wschodnio-fryzyskiego bydła na chów. Obecnie znowu przewieziono do Bytomia 25 sztuk takiego samego bydła, a pod koniec listopada zeszłego roku zabito 40 rasowych jałowic, tak daleko cielnych, że skórki tychże cielat sprzedano jako pełnowartościowe. I takie rzeczy dzieją się w rzeźni, będącej pod zarządem magistratu bytomskiego. Mięso z zabitego bydła dostają do rozsprzedaży tylko uprzywilejowani masarze. Tyle ów masarz. Naszem zdaniem nazwać trzeba taką gospodarzę ostatniem gałgąństwem.

— Popyt na marki polskie wzrasta się z każdym dniem. Banki górnośląskie (niem.) nie wypuszczają i nie sprzedają marek polskich, ale natomiast bardzo chętnie i skwapliwie wszelką ich ilość kupują. Ta manipulacja giełdy niem. jest najlepszą oznaką żywotności młodego państwa polskiego i wzmagającej się wartości waluty polskiej.

— Teatr polski artystyczny pod dyktando Edmunda Rygiera będzie dawał przedstawienia w Katowicach dnia 12-go kwietnia: »Zemsta za mur graniczny«; w Bytomiu dnia 13-go b. m. »Mazepa«; w Katowicach 14. kwietnia: »Mazepa«; w Opolu dnia 15-go b. m.: »Mąż z grzechności«; dnia 16-go b. m. »Zemsta za mur graniczny«; w Pszczynie dnia 17-go b. m.: »Mąż z grzechności«; 18-go b. m.: »Zemsta za mur graniczny« na co szanownym Czytelnikom uwagę zwracamy i ma się rozumieć ich zachęcamy do wzięcia udziału.

Szarlej pod Bytomiem. Zgroza i przerażenie przejmują uczciwego człowieka, gdy się czyta lub słyszy o świętokradztwach, zniewadze i plugawieniu miejsc świętych, a zbrodniarze z diabelską uciechą nieraz niszczą i znieważają Przenajświętsze Sądze, że tych ancykrystów nie będzie więcej, ani-

zell jeden na tysiąc. — Ale kochani katolicy nie gniewajcie się, bo może sami nie wiecie, jak niektóre dzieci, których ojcowie myślą, że jak aniołki w kościele przed ołtarzem pokornie klęczą, dzikawo się zachowują, biją się, szturchają, śmieją. A cóż dopiero na ustroniach, — jak na chórze, pod chórem. w dzwonicach i kaplicach? Między sobą szkaradne mowy, śmiechy, i granie bezbożne prowadzą. A już najgorszej się dzieje na cmentarzach. Ach, to zgroza przejmujące, co z takich dzieci będzie. O katolicy, zwłaszcza ojcowie, dajcież baczność na swe dzieci, aby się później bandytami, mordercami i świętokradzcami nie stały. To powinno być inaczej. Hańba i wstyd, — bo innowiercy i poganie takie miejsca szanują. Dawniej tak nie było, choć dzieci zawsze zgłobiły, ale uszanowanie miejsc świętych, zmarłych i starszych ludzi było największą przestroga-

J. K.

Król. Huta. Górnośląskie partye socjalistyczne połączyły się w jeden blok. W tych dniach odbyły się w Król. Hucie narady zarządów i mężów zaufania górnośl. partyi socjaldemokratycznych. Dyskusya była miejscami ostra i cięta. Towarzysze zarzucali sobie rozmaite niepiękne sprawy i praktyki z ostatnich miesięcy. Kiedy już wyprali się brudy, nastąpiło rozgrzeszenie i skojarzenie prądów radykalnych-bolszewickich z prądem więcej umiarkowanym — rządowym. Nastąpiło więc zbratanie tego, co się w rzeczywistości nigdy nie dzieliło, albowiem pomiędzy bolszewikami - zwolennikami Liebknechta i Róży Luksenburg, a socjalistami zwolennikami Eberta i Scheidemanna i polskimi demokratami socjalnymi jest akuratnie ta sama różnica co pomiędzy żydem a izraelitą i hebrejem, to zn., że wcale żadnej różnicy nie ma. — Jako program dalszej pracy wytknięto sobie bezwzględna walkę przeciw prawicy, to jest w języku górnośląskim z katolicką, polską ludnością na Górnym Śląsku. Polacy się tej walki ani boją, ani jej unikać nie myślą, bo przekonani jesteśmy, że nasz zdrowy polski robotnik da tak »pepesowcom« jak i »hörsingowcom« należyta odprawę.

Katowice. Poprawa zarobków górniczych. Pomiedzy związkiem pracodawców górnośląskiego przemysłu górnico-hutniczego a organizacjami zawodowymi górników zawarta została w tych dniach obopólna umowa zarobkowa. Wedle nowej taryfy podniosły się zarobki dla robotników wierzchowych o 40 proc., dla górników o 45 proc., dla wozaków, ciskaczów o 40 proc., dla nadzienników młodocianych od 40 proc. do 20 proc. od zarobków marcowych. Braciom górnikom życzymy uzyskanej poprawy.

Zabrze. Na tutejszych fiskalnych kopalniach węglowych obowiązują od 1-go kwietnia b. r. następujące ceny za węgiel. Na kopalni »Król« i szyby »Rheinbaben« kosztuje tona t. j. 20 cent. w kawałach (kęsy) 181 mk. 10 fen.; miał 161 mk. 90 fen.; gatunki zaś pomiędzy kęsami i miałem są stopniowo tańsze; na kopalni »Królowej Ludwiki« są wszystkie gatunki węgla o 20 fen. na tonie droższe.

— Zamachu morderczego w celach rabunkowych dokonał pewien bandyta na rzeźniku Koniecznym z Zabrze. Pewnego dnia przyszedł do Koniecznego jakiś nieznajomy mężczyzna, ofiarując masarzowi dwie kozy na rzeź za 1300 marek. Kozy atoli miały być w Makoszowie. Konieczny zaprzaglił konie i udał się z obcym do Makoszowa. W lesie pomiędzy Sośnicą a Makoszowem uderzył bandyta z nienacka Koniecznego siekierą w głowę i ogłuszył go. Cios był silny, ale watawana czapka ocaliła napadniętemu życie. Na krzyk Koniecznego przybiegli pracujący w lesie robotnicy i napastnik uciekł w las. Większej szkody na zdrowiu Konieczny nie poniósł.

Nakło w Tarnogórskim. W drugie święto wielkamocne odbył się za staraniem Towarzystwa »Polek« w naszej wiosce obchód ks. Damrota. Wykład o życiu ks. Damrota wygłosił pewien mówca pozamiejscowy. Dzieci członkiń odegrały bardzo dobrze trzy krótkie sztuczki teatralne — co jest zasługą druha Pawła Oparę, który czasu ani trudu nie żałował, aby dzieci pod tym względem wyszkolić. Chór dzieci odśpiewał bardzo udatnie kilka piosenek naszych, co jest zasługą p. Mazura z Radzionkowa. Nasze kółko śpiewackie odśpiewało dwie piosenki na 4 głosy też beznagannie, co znowu jest zasługą dyrygentki panny Prz., która sobie wiele trudu zadaje, aby nasz śpiew kościelny i świecki wydoskonalić pod każdym względem. Niestety ogół nie ma zrozumienia, co to jest pieśń polska i zarząd i dyrygentka znajdują mało poparcia. Kochani rodacy, śpiew jest coś wzniosłego i szlachetnego, śpiew jest duszą narodu. Więc kochani rodzice, posyłajcie waszych synów i córki na lekcye, które się odbywają w każdej niedzielę i święto po południu. Zamiast się smykać i włóczyć w złem towarzystwie po drogach, posłajcie je lepiej na lekcye, a czegoś się nauczą. — Czysty zysk z owego obchodu w ilości 200 marek przeznaczono dla biednych w naszej wiosce. Niechby i te niewiasty, które od Towarzystwa »Polek« stronią, przyszły do tego grona, bo tam tylko dobrego się mogą nau-

czyć, a nie ludzi obczerniać i ze sławy obdzierać, a osobliwie tak zwanych »Polaków« i »Polki«, jak to niestety dużo zaślepionych i od Niemców zgłupionych polskich kobiet robi. Na drugi raz napiszę o tych niegodziwych plotkarkach i bezbożnicach więcej.

Nakło w Tarnogórskim. Pod względem narodowym mamy tutaj w naszej wiosce wielu takich ludzi, którzy pomimo swej polskości ze krwi i kości się jej wypierają. Nawet się brzydzą naszymi rodakami, i starają się wszelkimi siłami ich wypędzić z pomieszczeń, mówiąc, że polska cholera może pod gołym niebem mieszkać. Zwracamy owemu chałupnikowi Sz. uwagę, że z naszej starej plasterkowej dzielnicy nie potrafi nas żaden wróg wypędzić. — Niemiecki »bildung« i kulturę pokazała tego wspinała córka, »frelka« Marja, wyrażając się o pewnym Polaku, który za pruską cholotę rękę utracił, że jemu i tę drugą utraci. Owe »wybil-dowanej« frelce bym radził, żeby sobie każdy dzień zakupywała funt mydła i pierwszej go zużyła, nim na Polakach swe zęby brusić zacznie, czego ale wprzód niech nie zapomina o swym umyciu, bo bym ją musiał tak wyprowadzić, jak ją nie tak dawno jej przekochany grencszuc, z którym chciała tańczyć, wyprowadzał, aby się najpierw dobrze umyła i ubrała, niżeli przyjdzie na tańcówkę.

Gliwice. W tych dniach przytrzymała policja dwóch 15-letnich wyrostków, którzy w Uszycach w Oleskim skradli pewnemu oberżyscie kasę z 4000 mk. Z pieniędzmi przyjechali do Gliwic, kupili sobie ubrania, wylegali się i ma się rozumieć, zabawili się w kawalerów. Tem podpadli policji, która ich przyaresztowała. Porządna porcja batów oblewanych byłaby skuteczną nauką dla nich.

Pszczyzna. Tutejszy niem, »anajger« kłamie jak najęty, pisząc o pewnym gospodarzu z Woli, który chciał w Pszczynie jęczmienia do siewu kupić i przy tej okazji miał się wyrazić, że w Polsce bieda, że »in Polen ist nichts zu holen« — że do Woli miało w tych dniach przejść dwóch żołnierzy polskich, którzy chcieli wykę wymienić na zboże chlebowe, że ci żołnierze mieli oświadczyć, że już dwa miesiące nie dostali chleba. Wszystko to jest kłamstwem i cała opowiadka zmyślona od początku do końca.

Zalesie w Strzeleckim. Z Wielkiego Piątku na sobotę powstał w nocy około godz. 3-tej w niewytłomaczony sposób w zabudowaniach gospodarza Fr. Wilkowskiego wielki pożar, który w okamgnieniu zajął wszystkie budynki. Ponieważ były słomą kryte, zdołano z wielkim trudem zaledwie uratować inwentarz żywy. Zgorzały doszczętnie wszystkie maszyny rolnicze i zapasy. Wilkowski był nisko ubezpieczony i ponosi bardzo wielką stratę. — Dało się zauważyć, u kilku wsiaków wielką obojętność w niesieniu pomocy pogrzełcom, a kilku zniemczonych fajdaków to wprost bledzie i nieszcześci urało słowami: »lasst die polnischen lumpen fliegen« — »polski minister« gorze, to mu król polski wybuduje i t. p. Zhakatyzowani Polacy mają dla tego na p. Wilkowskiego złość, że się nie zapiera swej narodowości, a syn jego jedyny (młodszy zmarł na wojnie w Macedonii) jest dzielnym organizatorem »Kółek rolniczych«. — Tak więc pletniesz ten kółko obcy między naszą zalesiańską pszenicą. — Rozpociera się po naszej wiosce niejaki Grucza, przybysz i zdaje się zwolennik czerwonej, socjalistycznej partii; usiłuje założyć »bund der heimatstreuer ober-schlesier« i »freie vereinigung«. Znalazło się u nas

kilku Judaszów, którzy poszli na lep germański. Ostrzegam was bracia chłopcy, nie dajcie się obala-mucić a proszę was Ojcowie, dbajcie o synów waszych. Tyle na dziś.

Odmet w Strzeleckim. W lesie pod Kamieniem Wielkim znaleziono w drugie święto Wielkiej-nocy zastrzelonego leśniczego Skworza. Zabity dostał strzał w piersi i kulka przeszła na wylot. Flin-ty zastrzelony nie miał przy sobie, widocznie mu ją rabusie zabrali, a we Wielki Czwartek też jeszcze na miejscu, gdzie go znaleziono, nie leżał. Wi-docznie go tam dopiero później zawleczono. Śladu po sprawcach nie ma.

Rogi w Kozielskim. Dwóch braci zmarło w jednym dniu. Przed paru dniami zmarł na udar sercowy 69-letni wycużnik Kuźnia. Gdy otworzono zamknięte od wnętrza drzwi i znaleziono go bez ducha. W tym samym dniu zmarł brat jego Fabian Kuźnia w Freystadt, długoletni przewoźnik na promie kozielskim.

Racibórz. W pierwsze święto wypadła z tak zwanej amerykańskiej huśtawki powietrznej 18-letnia Ludwika Szejok i odniosła znacznie większe wewnętrzne obrażenia. Omdlała odniesiono bez przytomności do lazaretu miejskiego.

Babice w Raciborskim. (Kalendarz ludowy na drzewach przydróżnych). Ciekawe zjawisko widzieć może przechodzących, idąc ulicami wsi naszej. Otóż na drzewach przydróżnych dyndają osławione »Kalendarze ludowe«, rozdawane przez nauczycieli w szkole między dziecię naszą. Nasi dzielni obywatele poznali się na farbo-wanym lisie i to też spotkała go słuszną i zasłużoną kara. Moim zdaniem na lepszy los »Kalendarz ludowy« sobie nie zasłużył. My Polacy nie potrzebujemy faryzeuszkich nauk niemieckich; co nam czynić przy plebiscycie wypada, to wiemy bardzo dobrze. Wiadomo nam także, że Niemcy umizgują się około polskiej ludności na Górnym Śląsku, zamydłają jej oczy różnemi obietnicami, aby tylko utrzymać ziemię górnośląską przy zbankrutowanym »faterlandzie« niemieckim. Ze się to Michałkowi nie uda, o tem nie ma wątpliwości. Obecnie jest tylko chwila czasu, kiedy będziemy mogli wrócić do naszej rodzimej matki - Polki. Przygotujmy się godnie na tę chwilę, żeby kiedyś o nas nie powiedziano, żeśmy niegodnymi synami.

Lubliniec. Nowy urząd finansowy dla oleskiego i lublinieckiego powiatu został z dniem 1. kwietnia utworzony. Kancelarye i biura mieszczą się w Lublińcu w domu urzędniczym naprzeciw koszar. Obywatele obu tych powiatów, którzy dotąd musieli w sprawach podatkowych jeździć do państwowego urzędu podatkowego do Kluczborka, odąd tylko w urzędzie finansowym w Lublińcu sprawy podatkowe załatwić mogą.

Nowy Dwór pod Głogówkiem. W nocy na Wielki Piątek wywiedli złodzieje z folwarku hr. Oppersdorfa 3 konie i jedną wartościową klacz rasy belgijskiej. Ślady za koniokradałmi prowadziły ku granicy cesarskiej i żandarmy oraz straży bezpieczeństwa udało się ukracone konie w lasach głubczyckich tuż nad granicą austriacką odbić. Teraz poszukuje policja koniokradałów, którzy zostali poznani.

POCZTA REDAKCYI.

Życzliwemu Żernicianinowi. Korespondencya tak nieczytelnie i słabym piśmem napisana, że trudno ją odcyfrować; umieścić jej nie możemy. Prosimy bardzo wszystkich kochanych korespondentów pisać wyraźnie i zwięźle.

SPRAWY TOWARZYSTW. ZEBRANIA itd.

Rozbark. Tow. śpiewu »Halka« ma swe miesięczne zebranie 11-go kwietnia o godz. 4-tej popoł. na sali »Ul«.

O liczny udział uprasza się.

Szombierki. Czytelnia Ludowa znajduje się przy ul. Dorf-anger Nr. 7 i jest otwarta tylko w środę od godz. 4-6-tej i w niedzielę od 1-3-oj popołudniu. Proszę się do tych godzin zastawiać. Szan. Zarządy Tow. z Szombierki proszą aby zawiadomili o tym swoich członków. Opłata roczna wynosi 150 mk. Niech księżki polskiej nie zabraknie w żadnej rodzinie. Odwłata to jest potęga — co z niemi do niebios sięga. Zwracamy także uwagę dla wszystkich tu-tejszych wiarusów na zabawę tutejszej Czyt. Lud. która się dnia 2-go maja 1920 r. odbędzie. Posiedzenie Tow. Czyt. Lud. odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go kwiet. o godz. 6-iej w domu związkowym. Komitet Tow. Czyt. Lud. Szombierki.

Brzeziny. Tow. gimn. »Sokół« obchodzi dnia 30-go maja uroczyste poświęcenie sztandaru. Wszystkie Towarzystwa gimn. Sokół i inne uprasza się, aby w dniu tym śladnych zebrań i zabaw nie urządzały. Również uprasza się zarządy, aby przysłały swoje adresy do sekretarza pod adresem Aleksander Włoczek, Birkenhain, Uthemannstr.

Król. Huta. Zebranie Metalowców i pokrew. Zawodów Zjednoczenia Zaw. Polakiego odbędzie się w niedzielę 11-go kwietnia o godz. 2-giej po południu na sali p. Kainna, ul. Ogrodowa 33.

Klimowice. Tow. polsko-kat. pod opieką św. Józefa ma posiedzenie w niedzielę, dnia 11. kwietnia o godz. 5 po południu. Niezawisły i dziewczyny uprzejmie zapraszamy. Przybędzie ksiądz.

Świętochłowice. Zjed. Zaw. Polakie oddział gór-ników ma zebranie filijne w niedzielę, dnia 11-go kwietnia o godz. 1-zej popoł. na sali p. Pawlana.

Chorzów. Tow. gimn. »Sokół« ma zebranie w nie-dzieli 11-go kwietnia o godz. 6-tej u p. Kaluży.

Katowice. Towarzystwo samodzielnego Kupców ma zebranie w sobotę dnia 10-go bm. o godz. 7-mej na sali ho-telu Residens.

Katowice. Tow. św. Wincentego a Paulo ma zebranie w sobotę 10-go o godz. 6-tej po poł. w domu związkowym w kościele N. P. M. Z powodu nadzwyczajnych spraw o liczny udział uprasza.

Katowice. Koło oświatowe imien. św. Jacka ma zebranie w niedzielę 11-go kwietnia o godz. 4-tej w Czytelni. Liczny udział członków i mających zamiar do Kółka przy-stąpić, pożądan.

Katowice. Kółko oświaty im. św. Jacka ma ze-branie w niedzielę 11-go kwietnia o godz. 4-tej w Czytelni. O liczny udział uprasza się.

Ruda. W niedzielę 11-go kwietnia o godz. 3-oj popoł. odbędzie się zebranie wszystkich inwalidów i wdów górno-śląskich z Rudy, Bobruku, Orzegowa i okolicy u p. Maszkiego przy nowym kościele.

Zabrze. Zebranie robotników polskich odbędzie się dnia 11-go bm. popołudniu o godz. 3-oj na ulicy Barbary nr. 22 z powodu założenia związku robotniczego polskiego. Prosi się o liczny udział.

Zabrze. Narodowa Stronnictwo Robotników awoluje na niedzielę 11-go kwietnia o godz. 6-tej wieczorem na sali p. Herolda wielki WIEC, na który zaprasza wszystkie miej-scowe towarzystwa. Porządek dzienny: »Sprawy gospodarki gminnej«. Uprasza się zabrać legitymacje.

Leszno. Tow. Śpiewu »Ślwik« odgrywa w nie-dzieli 11-go kwietnia o godz. 6-tej po poł. teatr amatorski »Szczęście sieroty« na sali p. Kotsela. O liczny udział prosi zarząd.

Baczność ceglarski! Poprzednio zapowiadana konferencja w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim organizo-wanych ceglarszy z powiatów pszyńskiego, rybnickiego, ka-towickiego, bytomskiego, tarnogórskiego, gliwickiego i zabra-ckiego nie odbędzie się w Bytomiu, lecz Katowicach w ponie-dzialek dnia 12-go kwietnia o godz. 6-tej wieczorem w lo-kalu Brochelta (Restaurant zur Eisenbahn), róg ulicy Gustav Freitaga i Holtaja. Ponieważ pomiędzy innemi roz-patrzymy będzie umowa taryfowa dla cegielni, postanowem jest, aby z wszystkich cegielni położonych we wymienionych powiatach przybyli zorganizowani delegaci w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim. Wstęp na salę na okazaniem kwitar-jusza. Kierownictwo Oddziału budowlanego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Nakładem i czcionkami »Katolika«, spółki wydawniczej, z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny (w zastępstwie): Stanisław Szykowski w Bytomiu.

Bytom, Rynek 13
(Deutsches Haus)
Tel. 1197. Właśc.: PAUL LASKE Tel. 1197

Residenz-Lichtspiele

Od piątku do poniedziałku!
Niezrównane dzieło filmowe!

Zmarli powracają

Potężny dramat w 4 aktach. — W głównych rolach:
Teodor Loos i Róża Lichtenstein.

Oprócz tego:
znakomita komedycja

Gdyby miłości nie było!

Świerzb (parchy)

usuwa pod gwarancją
„balsam na świerzb“
jedynie prawdziwy
z apteki w Gogolinie.
Cena butelki 12 mk.

Adres: Cz. Michalski,
Engel-Apotheke Gogolin, G. Sł.

Baczność Rodacy!

Kto ma zbytnie pieniądze

niech je nie chowa w domu, tylko przyniesie natychmiast
pod wysokie uroki do

Górnośląskiego Banku depozytowego

w Bytomiu G.-S., ulica Krupnicza nr. 11
Beuthen O.-S., Gräupnerstrasse Nr. 11.

Nasza kasa przyjmuje większe i drobne oszczędności, bo ona jest nie tylko dla mających gospodarzy, lecz także i dla robotników, którzy swoje zbytnie małe grosze mogą do niej zanieść, ażeby się na starość, albo w czasie choroby zapewnić.

Ażeby Rodakom dać sposobność do złożenia pieniędzy w naszym Banku, przyjmujemy oszczędności codziennie przed południem od godziny 8—12, a wieczorem od godziny 6—8, w niedzielę zaś od godziny 11—2.

Pożyczek udziela się przeważnie na grunta.

Nasza filia (wplatnia) zaś znajduje się w Króle-wskiej Hucie przy ulicy Następcy tronu nr. 57 (Königshütte — Kronprinzenstr. 57) i jest otwartą tylko po południu od godz. 2 do 5.

Oszczędność i praca — ludzie się bogacą.

Która
polska drogeria
przyjęłaby 14-letniego
chłopaka za

ucznia.

Laskawe zgłoszenia
pod K. O. 2323 do
»Katolika« w Bytomiu.

Przy zakupnie
towarów prosimy
powoływać się na
naszą gazetę.



Upraszamy
nas
odwiedzić!

Stallmach & Fröhlich
Zabrze.

Na bal maskowy obchody

ślubowe, przedś. ślubne
każdego rodzaju polecam
mój bogato zaopatrzony

skład kostymów

dla pań i panów.

Pierwsza Górnośl. wypożyczalnia
masek i kostymów teatralnych
Gliwice, ulica Wilhelmowska 28 L piętro.